

Sygn. akt VI A Ca 350/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz

Sędzia SA – Agata Zajac

Sędzia SO del. – Joanna Wiśniewska-Sadowska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2014r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko Telewizji (...) S.A. w W. i A. W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 października 2012 r., sygn. akt III C 1960/07

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punktach pierwszym, drugim i trzecim w ten sposób, że:

1. w punkcie pierwszym nadaje następującą treść oświadczeniom, do których złożenia zobowiązani zostali pozwani:

a) oświadczenie, do którego zobowiązana została Telewizja (...): „ Telewizja (...) przeprasza Pana R. K. za podanie w programie z cyklu (...) wyemitowanym (...) informacji, naruszających jego dobre imię, z których wynikało, że Pan R. K. w latach osiemdziesiątych był powiązany z przestępczością zorganizowaną (...), a w szczególności z grupą gangstera o pseudonimie (...), a ponadto, że w 1985 roku objęty był dochodzeniem w sprawie działalności grupy przestępczej (...) ” Zarząd Telewizji (...)”,

b) oświadczenie, do którego zobowiązana została A. W.: „ A. W. – redaktor programu (...) przeprasza Pana R. K. za podanie w programie z cyklu (...) wyemitowanym (...) informacji, naruszających jego dobre imię, z których wynikało, że Pan R. K. w latach osiemdziesiątych był powiązany z przestępczością zorganizowaną W., a w szczególności z grupą gangstera o pseudonimie (...), a ponadto, że w 1985 roku objęty był dochodzeniem w sprawie działalności grupy przestępczej (...)” A. W.” i dalej idące w tym zakresie powództwo oddala;

2. w punktach drugim i trzecim powództwo oddala;

II. oddala apelacje w pozostałym zakresie;

III. *znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania odwoławczego.*

VI ACa 350/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 27 grudnia 2017 r. (ostatecznie sprecyzowanym w piśmie z dnia 2 grudnia 2011 r.) R. K. wniósł o zobowiązanie Telewizji (...) S.A. w W. oraz A. W. – redaktora programu telewizyjnego (...) do złożenia stosownego oświadczenia oraz zamieszczenia tego oświadczenia na łamach programu (...) w godzinach 19.00 -19.30. Powód wniósł także o zasądzenie solidarnie od pozwanych na cel społeczny kwoty 1.000.000 zł oraz na swoją rzecz kosztów procesu.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 26 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w pkt. I zobowiązał Telewizję (...) S.A. w W. oraz A. W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych R. K., spowodowanego nadaniem telewizyjnego programu cyklicznego pt. (...) wyemitowanego w dniu 4 września 2007 r. w programie (...) poprzez złożenie przez każdego z pozwanych publicznego oświadczenia, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, w formie płatnego ogłoszenia opublikowanego w Programie (...) na początku programu z cyklu (...), a w razie zaprzestania emisji programu (...) - w (...) w godzinach 22⁽⁰⁰⁾-22⁽³⁰⁾ w ten sposób, że pozwana Telewizja (...) S.A. opublikuje ogłoszenie o treści: „Telewizja (...) przeprasza Pana R. K. za podanie w programie z cyklu (...) wyemitowanym 4 września 2007 r. nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię oraz jego godność, z których wynikało, że Pan R. K. w latach osiemdziesiątych był rzekomo powiązany z przestępczością zorganizowaną W., a w szczególności z grupą gangstera o pseudonimie (...), a ponadto, że Pan R. K. w 1985 roku objęty był dochodzeniem w sprawie działalności grupy przestępczej N. S. Oświadczamy, że nie mieliśmy żadnych dowodów pozwalających na sformułowanie tak ciężkich zarzutów godzących w godność i dobre imię Pana R. K. i w związku z tym zwracamy się do widzów, aby przy dokonywaniu ocen Pana R. K. i jego działalności nie brali pod uwagę wyżej wskazanych informacji. Zarząd Telewizji (...)”, a pozwana A. G. – W. opublikuje ogłoszenie o treści: „A. W. - redaktor programu (...) przeprasza Pana R. K. za podanie w programie z cyklu (...) wyemitowanym 4 września 2007 r. nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię oraz jego godność, z których wynikało, że Pan R. K. w latach osiemdziesiątych był rzekomo powiązany z przestępczością zorganizowaną W., a w szczególności z grupą gangstera o pseudonimie „N., a ponadto, że Pan R. K. w 1985 roku objęty był dochodzeniem w sprawie działalności grupy przestępczej N. S. Oświadczam, że redakcja (...) nie miała żadnych dowodów pozwalających na sformułowanie tak ciężkich zarzutów godzących w godność i dobre imię Pana R. K. i w związku z tym zwracam się do widzów, aby przy dokonywaniu ocen Pana R. K. i jego działalności nie brali pod uwagę wyżej wskazanych informacji. A. W.”; w pkt. II zobowiązał Telewizję (...) S.A. w W. oraz A. W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda R. K., spowodowanego nadaniem telewizyjnego programu cyklicznego pt. (...) wyemitowanego w dniu 18 września 2007 r. w programie (...) poprzez złożenie przez każdego z pozwanych publicznego oświadczenia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie w formie płatnego ogłoszenia opublikowanego w Programie (...) na początku programu z cyklu (...), a w razie zaprzestania emisji programu (...) – w (...) w godzinach 22⁽⁰⁰⁾-22⁽³⁰⁾, w ten sposób, że Telewizja (...) SA opublikuje ogłoszenie o treści: „Telewizja (...) wyraża ubolewanie, że na skutek naruszenia zasad bezstronności i rzetelności dziennikarskiej w dniu 18.09.2007 roku w programie z cyklu (...) wykorzystany został fragment wypowiedzi Pana A. M. (1) zawierający nieprawdziwe informacje naruszające dobre imię oraz godność Pana R. K., z których wynikało, że Pan R. K. wykorzystuje P. do zawierania porozumień, które należy nazwać mafijnymi i do uzyskiwania nienależnych korzyści. Oświadczamy, że Telewizja (...) S.A. nie była w posiadaniu dowodów, które potwierdzałyby tak ciężki i dyskredytujący - osobę R. K. - zarzut, a także dowodów, które uzasadniałyby wykorzystanie przez redakcję w programie (...) fragmentu wypowiedzi A. M. (1) w części zawierającej nieprawdziwe informacje na temat Pana R. K.. W związku powyższym zwracamy się do widzów, aby przy dokonywaniu ocen Pana R. K. i jego działalności nie brali pod uwagę wyżej wskazanych informacji. Zarząd Telewizji (...)”, a A. W. opublikuje ogłoszenie o treści: „A. W. wyraża ubolewanie, że na skutek naruszenia zasad bezstronności i rzetelności dziennikarskiej w dniu 18.09.2007 roku w programie z cyklu (...) wykorzystany został fragment wypowiedzi Pana A.

M. (1) zawierający nieprawdziwe informacje naruszające dobre imię oraz godność Pana R. K., z których wynikało, że Pan R. K. wykorzystuje P. do zawierania porozumień, które należy nazwać mafijnymi i do uzyskiwania nienależnych korzyści. Oświadczam, że redakcja nie była w posiadaniu dowodów, które potwierdzałyby tak ciężki i dyskredytujący osobę R. K. zarzut, a także dowodów, które uzasadniałyby wykorzystanie przez redakcję w programie (...) fragmentu wypowiedzi A. M. (1) w części zawierającej nieprawdziwe informacje na temat Pana R. K.. W związku powyższym zwracamy się do widzów, aby przy dokonywaniu ocen Pana R. K. i jego działalności nie brali pod uwagę wyżej wskazanych informacji. A. W.”; w pkt. III zasądził od Telewizji (...) S.A. w W. kwotę 20.000 zł na cel społeczny, to jest (...), ul.(...), (...)-(...) W., rachunek nr (...) - płatną w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku; w pkt. IV w pozostałym zakresie powództwo oddalił; w pkt. V koszty postępowania między stronami wzajemnie zniósł.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W dniach 4 i 18 września 2007 r. Telewizja (...) S.A. w programie (...) wyemitowała odcinki programu (...) poświęcone osobie i działalności R. K.. W odcinku programu z dnia 4 września 2007 r. podano: („Kim jest R. K.? Nie wiadomo, co robił przez kilka lat po ukończeniu studiów. Wyjaśnienia wymagają np. jego powiązania z lat osiemdziesiątych z przestępczością zorganizowaną W., a w szczególności z grupą gangstera o pseudonimie (...). Jak dowiedziała się (...), w 1985 r. K. objęty był dochodzeniem w sprawie działalności grupy przestępczej N. S.”

W odcinku wyemitowanym w dniu 18 września 2007 r. zaprezentowano natomiast wypowiedź A. M. (1), wypowiadającego się do kamery na potrzeby programu (...), który stwierdził, że: (...) „To jest bardzo rozbudowana struktura (chodzi o P.), która zapewnia nie tylko ochronę, ale właściwe kontakty umożliwiające Panu K., podobnie jak zresztą wielu innym, żerowanie na majątku narodowym, na polskim majątku narodowym. (...) Jest ona (tj. P.) wykorzystywana do porozumień, które należy nazwać mafijnymi, tylko, że ona służy do uzyskiwania korzyści, które są korzyściami nienależnymi”.

R. K. w latach 80-tych pracował na terenie Niemiec za pośrednictwem firmy (...). W 1985 r. jego paszport został zatrzymany, a on sam nie mógł wyjeżdżać do Niemiec, założył więc firmę (...). W aktach paszportowych powoda znalazła się informacja, iż jest on podejrzewany o udział w grupie przestępczej kradnącej samochody na terenie Europy Zachodniej. Powód był wzywany na komendę milicji celem udzielenia wyjaśnień, okazywano mu zdjęcia różnych osób i pytano, czy je zna, nie podano mu powodu wezwania. Powód kilkakrotnie, osobiście lub za pośrednictwem firmy (...), kierował wnioski o wydanie paszportu. W dniu 20 stycznia 1987 r. powodowi wydano paszport z uzasadnieniem, iż upłynął termin ważności postanowienia z marca 1986 r. oraz nie ma innych przesłanek przemawiających przeciw wydaniu paszportu.

Dziennikarze przed emisją spornego materiału kontaktowali się z rzecznikiem prasowym firmy (...), który zaprzeczył, że R. K. miał powiązania z grupą przestępczą N. S., informacja ta została wyemitowana w odcinku (...) z dnia 4 września 2007 r. Jeden z dziennikarzy przygotowujących program M. H. (1) - próbował porozmawiać z powodem w Szwajcarii. Powód odmówił komentarza, nie wiedział natomiast, iż materiał ma być wyemitowany w telewizji.

Jedna z dziennikarek przygotowujących program, A. S., przeprowadziła rozmowy m.in. z J. K., M. S., A. L.. Pytania dotyczyły kwestii, ilu byłych pracowników SB, polityków lub osób z ich rodzin zatrudnionych jest w firmie (...). Uzyskane informacje zostały ujęte w programie.

Po ukazaniu się spornego materiału powód musiał tłumaczyć rodzinie i znajomym, iż nie miał nigdy związku z grupą przestępczą N. S.. Niektórzy kontrahenci zerwali z nim współpracę, jednak powód nie pamięta dokładnie, którzy. Po emisji spornych odcinków (...) we (...) ukazał się artykuł na temat powoda zatytułowany (...), w którym powielono informacje na temat współpracy powoda z grupą przestępczą N. S., powołując się na posiadane przez IPN akta paszportowe powoda. Powód nie podjął kroków prawnych przeciwko (...) z uwagi na wcześniejsze podanie tych informacji przez (...) w programie (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd okręgowy ustalił na podstawie przedstawionych nagrań obu odcinków programu (...), zeznań świadków M. H. (2), A. S., E. M., B. Ś. (1), zeznań stron, akt paszportowych powoda (...), akt (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji przytoczył art. 24 § 1 k.c. i wskazał, iż oba odcinki telewizyjnego programu (...) ukazały powoda jako osobę mającą powiązania z działalnością przestępczą w latach 80-tych i w latach 2000-nych, działalność tę określić można jako mafijną, prowadzącą do uzyskiwania nienależnych korzyści materialnych, co sugerowało, iż działanie samego powoda było bądź jest działaniem sprzecznym z prawem.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe zarzuty naruszają dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia i wiarygodności jako przedsiębiorcy, a sformułowania „powiązania z grupą przestępczą” oraz „porozumienia, które można nazwać mafijnymi” jednoznacznie sugerują odbiorcy, iż powód prowadził i prowadzi działalność sprzeczną z literą prawa. Sąd Okręgowy podkreślił, iż nie ma znaczenia dla odpowiedzialności pozwanych fakt, iż drugie sformułowanie pochodzi z wypowiedzi A. M. (1), która została użyta w programie (...) z 18.09.2007 r. (...) odpowiadają bowiem za treść i formę przytaczanych informacji i ocen osób trzecich na równi z wypowiedziami własnymi, co oznacza zdaniem Sądu Okręgowego, że jeśli dziennikarz zdecyduje się upublicznić zarzut wypowiedziany przez osobę trzecią, ponosi odpowiedzialność za jej słowa.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż w sprawach o naruszenie dóbr osobistych sąd oprócz prawdziwości zarzutów bada staranność i rzetelność dziennikarską, a zwłaszcza, czy dziennikarze w chwili przygotowywania programu mieli wystarczające podstawy, aby postawić powodowi takie, a nie inne zarzuty, a ponadto, czy dziennikarze działali w uzasadnionym interesie społecznym.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty wobec powoda, iż w latach 80-tych powiązany był z grupą przestępczą N. S. i objęty był dochodzeniem w tej sprawie, jak również, iż obecnie wykorzystuje spółkę (...) do zawierania porozumień, które należy nazwać mafijnymi, nie są prawdziwe. Mają one bowiem charakter kryminalny, a przeciwko powodowi od lat 80-tych nie toczyło się i nie toczy żadne postępowanie przygotowawcze bądź karne.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że ze znajdującego się w aktach paszportowych powoda uzasadnienia postanowienia o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę wydanego w marcu 1986 r. wynika, iż przyczyną odmowy wydania paszportu było podejrzenie o współudział w kradzieżach samochodów na szkodę obywateli państw Europy Zachodniej, jednakże na skutek odwołania się powoda, już w styczniu 1987 r. paszport został mu wydany z uwagi na upływ ważności postanowienia z marca 1986 r. oraz z uwagi na brak innych przesłanek przemawiających przeciw wydaniu paszportu. Wynika z tego, iż istotnie prowadzone były czynności w związku z kradzieżami samochodów na terenie Europy Zachodniej, sprawdzano również powoda, gdyż pracował wówczas na terenie Niemiec, jednakże od 20 stycznia 1987 r. powód nie pozostawał już w zainteresowaniu organów ścigania w związku z kradzieżami samochodów. Ten fakt pozwani w spornym odcinku programu z 4.09.2007 r. pominęli. W tym odcinku (...) znajduje się wręcz stwierdzenie, iż „wyjaśnienia wymagają powiązania powoda z lat 80-tych z przestępczością zorganizowaną z wybrzeża”. W ocenie Sądu Okręgowego sprawa ta została już wyjaśniona w styczniu 1987 r., kiedy powodowi wznowiono ważność paszportu, jednakże program wyraźnie sugeruje, iż kwestia ta nadal stoi pod znakiem zapytania. Gdyby dziennikarze dochowali należytej staranności w zbieraniu materiału, to do tej informacji również dotarliby. Ponadto zdaniem Sądu Okręgowego powód był jedynie sprawdzany, nie miał natomiast statusu osoby podejrzanej.

Sąd Okręgowy, analizując odcinek z dnia 18.09.2007 r., wskazał, iż z zeznań A. G. wynika, iż informacje podane w programie na temat powoda były wielokrotnie weryfikowane, ale pozwana nie wskazała ani źródeł uzyskanych informacji, ani źródeł, gdzie te informacje weryfikowała, powołując się na tajemnicę dziennikarską. W ocenie Sądu pierwszej instancji takie działanie ze względu na etykę dziennikarską pozwanej jest zrozumiałe, ale w procesie cywilnym ma wpływ na rozkład ciężaru dowodu, pozwana odmawiając podania źródeł informacji nie udowodniła ani prawdziwości zarzutów wobec powoda, ani rzetelności dziennikarskiej.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił ponadto, iż oddalił wnioski dowodowe o zwrócenie się do różnych instytucji, m.in. I. i (...) celem zbadania, czy znajdują się tam informacje na temat powoda dotyczące zarzucanej mu działalności. Zdaniem Sądu pierwszej instancji to strona pozwana winna przedstawić dowody, na których opierała się przygotowując program, a zadaniem sądu nie jest późniejsze poszukiwanie negatywnych informacji o powodzie, które mogłyby potwierdzić zarzuty stawiane w programie. Sąd Okręgowy oddalił też wnioski o przesłuchanie świadków po uzyskaniu ich zwolnienia z zachowania tajemnicy państwowej, bowiem strona pozwana nie wykazała, iż właśnie ci świadkowie stanowili źródło informacji podczas przygotowywania programu. Uzasadniając swą decyzję wskazał, iż nawet jeśli uzyskano by zwolnienie, co w przypadku postępowań cywilnych na gruncie obowiązujących przepisów jest mało prawdopodobne, to przesłuchanie świadków na temat obecnie posiadanych materiałów i informacji, które w dodatku nie skutkowały wszczęciem przeciwko powodowi żadnego postępowania przygotowawczego, w przypadku, gdy zarzuca mu się działalność przestępczą, byłoby bezcelowe.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż wprawdzie pozwani twierdzili, iż prawdziwość informacji na temat powoda została potwierdzona przez wiele osób, w tym osób mających dostęp do informacji na temat powoda stanowiących tajemnicę państwową, ale nie ujawnili danych osobowych informatorów, powołując się na tajemnicę dziennikarską. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nawet jeżeli osobę obowiązującą do zachowania tajemnicy państwowej, dziennikarz traktuje jako wiarygodne źródło informacji, to weryfikacja tych informacji powinna nastąpić poprzez zbadanie, czy toczy się postępowanie przygotowawcze lub karne - takie zarzuty padły bowiem wobec powoda w obu odcinkach programu i te zarzuty właśnie powód zakwestionował. W przypadku powoda takie postępowanie nie toczy się i nie toczyło w przeszłości. Z zeznań jednego ze świadków (B. Ś. (1)) wynika, iż (...) dysponuje bardzo obszernym, negatywnym dla powoda materiałem operacyjnym. Zdaniem Sądu Okręgowego, jeśli taki materiał istnieje i zostałby ujawniony, to skoro nie wszczęto na jego podstawie żadnego postępowania przeciwko powodowi, to materiał ten jest niewystarczający do postawienia jakichkolwiek zarzutów, a w szczególności dotyczących powiązania z przestępczością zorganizowaną, mafijnego charakteru powiązań i „żerowania na majątku narodowym”, które to twierdzenia użyte zostały w programie (...).

Sąd cywilny, jeśli dla potrzeb sprawy cywilnej przyjmuje, iż dana osoba popełniła przestępstwo, musi dysponować prawomocnym wyrokiem karnym skazującym. Wolność słowa, na którą powołują się dziennikarze, nie może prowadzić do tego, iż sugeruje się, iż ktoś popełnił przestępstwo na podstawie subiektywnych ocen innych osób lub niepełnych informacji - w tym przypadku wykorzystania niektórych informacji zawartych w aktach paszportowych powoda.

Sąd Okręgowy powziął ponadto wątpliwości co do istnienia interesu społecznego w emisji odcinków programu. Zdaniem A. G. dziennikarze podjęli ten temat na skutek dużego zainteresowania R. K. po konferencji prasowej zorganizowanej przez Prokuraturę Okręgową w W. w sierpniu 2007 r. dotyczącej afery gruntowej i przeciekowej. Zdaniem Sądu pierwszej instancji wprawdzie powód był rzekomo jedną z kluczowych osób w tej aferze, ale materiał zgromadzony przez Prokuraturę nie spowodował postawienia mu jakichkolwiek zarzutów. Sąd podkreślił, iż powód jest jednym z najbardziej znanych i wpływowych przedsiębiorców w Polsce, ale opisywanie, iż 20 lat temu pozostawał w zainteresowaniu organów ścigania, skoro nie postawiono mu żadnego zarzutu, ma na celu jedynie zdyskredytowanie go w oczach opinii publicznej. Sąd Okręgowy uznał, iż niecelowe było podanie tej informacji do publicznej wiadomości, nawet, gdyby powód został wówczas skazany, to skazanie to w 2006 r. uległoby zatarciu. Także informacje podane przez A. M. (1) zawierają w ocenie Sądu Okręgowego jedynie jego ocenę, iż powiązania powoda można nazwać mafijnymi, a w całym odcinku (...) nie podano ani jednego przykładu takiego powiązania. U odbiorcy pozostaje natomiast wrażenie, iż powód prowadzi swoją działalność w nie do końca czysty sposób. Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, iż jeśli rzeczywiście celem pozwanych byłaby ochrona społeczeństwa przed działaniami powoda, nie poprzeształiby na podaniu gołosłownych twierdzeń o rzekomo „mafijnej” działalności, ale przytoczyliby przykłady takich działań.

Sąd pierwszej instancji wskazał ponadto, iż bez znaczenia dla skutków naruszenia dóbr osobistych powoda jest fakt, że pozwani przytoczyli w programie wypowiedzi korzystne dla powoda, gdyż mimo tego oba odcinki mają sensacyjny

wydzwięk i wyraźnie sugerują odbiorcy, iż powód prowadzi interesy w sposób podejrzany, a wręcz niezgodny z prawem.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał powództwo co do zasady, za słuszne. Sąd pierwszej instancji nakazał opublikowanie przeprosin przez każdego z pozwanych osobno, powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2005 r. (III CZP 13/2005), zgodnie z którą „obowiązek złożenia przez wydawcę, redaktora naczelnego i autora materiału prasowego oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem tego materiału nie jest obowiązkiem wspólnym w rozumieniu art. 378 § 2 k.p.c.". Sąd Okręgowy nakazał ponadto zamieszczenie przeprosin osobno co do obu odcinków programu, bowiem w każdym z tych odcinków znalazły się inne zarzuty. Zdaniem Sądu pierwszej instancji oświadczenia powinny być wyemitowane w godzinach emisji programu (...).

Sąd Okręgowy uznał ponadto, iż powód poprzez swój wyjazd za granicę w 2007 r. nie wpłynął negatywnie na ocenę swojej osoby i ewentualne skutki emisji programu, wyjazd powoda nie oznaczał, iż ma on coś wspólnego z aferą przeciekową i nie potwierdzał stawianych mu zarzutów, zwłaszcza, że nie wszczęto w stosunku do niego postępowania karnego.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał, iż jego krzywda spowodowana publikacją obu odcinków programu (...) uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 1.000.000 zł z przeznaczeniem na cel społeczny. Wprawdzie stawiane powodowi zarzuty godzą w jego cześć, uczciwość i wiarygodność, ale powód nie skonkretyzował, jacy kontrahenci nie podjęli z nim współpracy i jakie straty majątkowe to spowodowało. Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 448 k.c. zasądził od Telewizji (...) kwotę 20.000 zł na wskazany przez powoda cel jako zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych. Zdaniem Sądu Okręgowego kluczowe znaczenie ma zamieszczenie przeprosin, a zasądzona kwota ma charakter uznaniowy. Sąd Okręgowy nie zasądził tej kwoty od A. G. z uwagi na wysokość dochodów pozwanej oraz fakt, iż jako redaktor programu działała na zlecenie Telewizji, która program emitowała.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., biorąc pod uwagę fakt, iż powód wygrał sprawę prawie w całości jedynie w zakresie roszczenia niemajątkowego.

Apelację od powyższego wyroku wniosła A. W., skarżąc orzeczenie w części uwzględniającej powództwo w stosunku do pozwanej tj. w zakresie pkt. I, II i V tego wyroku, podnosząc następujące zarzuty:

1. zarzuty faktyczne - polegające na:

a/ błędnym ustaleniu, iż sformułowania znajdujące się w programie (...) naruszyły w sposób obiektywny dobra osobiste powoda, pomimo, iż prawidłowa analiza stanu faktycznego na takie ustalenia nie pozwala;

b/ błędnym ustaleniu, iż autorzy programu nie dochowali szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej w rozumieniu art.12 prawa prasowego

c/ błędnym ustaleniu, iż przedmiotowe programy nie zostały rozpowszechnione w uzasadnionym interesie społecznym.

d/ błędnym zacytowaniu w uzasadnieniu wyroku przy opisie stanu faktycznego fragmentu wypowiedzi A. M. (1) poprzez użycie cytatów przejętych z pozwu powoda, które zawierają w nawiasach dopiski powoda (nazwę (...)), co całkowicie wypacza treść tych wypowiedzi i sugeruje, że wypowiedzi te dotyczą powoda i firmy (...), podczas gdy odnoszą się one do opisu grupy byłych funkcjonariuszy służb, ich znaczenia i wpływów; ponadto tak zniekształcone cytaty zostały oderwane od szerszej wypowiedzi A. M. (1), która w całości nie daje podstaw do przypisania jej treści w ustalonej przez Sąd Okręgowy wersji.

2. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku:

a/ naruszenie art. 233 § 1 i art. 316 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolne uznanie, iż kwestionowane sformułowania dotyczące osoby powoda znajdujące się w programach (...) naruszyły w sposób obiektywny dobra osobiste powoda, pomimo iż prawidłowa analiza stanu faktycznego na takie ustalenia nie pozwala

b/ naruszenie art. 233 § 1 i art.316 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolne uznanie, iż autorzy przedmiotowego programu nie zachowali szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej w rozumieniu art.12 prawa prasowego oraz, iż przedmiotowe programy nie powstały i nie zostały rozpowszechnione w uzasadnionym interesie społecznym;

c/ naruszenie art. 217 § 1 i 2 oraz 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o:

c 1) przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków A. M. (1) i J. P.;

c 3) zwrócenie się do Prezesa Rady Ministrów oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o zwolnienie B. Ś. (2) z tajemnicy służbowej i państwowej w zakresie objętym niniejszą sprawą;

c 4) zwrócenie się do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o nadesłanie informacji, czy w jej posiadaniu znajdują się dokumenty zawierające informacje: odnośnie powoda dotyczące jego znajomości z N. S. oraz jego żoną E. M. i ustaleń w tym zakresie organów ścigania i służb specjalnych; prowadzonego w latach 1985-1986 postępowania w sprawie kradzieży samochodów przez grupę przestępczą kierowaną przez N. S. na terytorium Europy Zachodniej i podejrzeń dotyczących udziału R. K. w działaniach tej grupy; sposobu działania osób wywodzących się ze służb specjalnych zatrudnionych lub współpracujących z powodem lub spółkami należącymi kapitałowo do powoda;

c 5) zwrócenie się do (...) o nadesłanie informacji, czy w jej posiadaniu znajdują się materiały z postępowania w sprawie tzw. (...) dotyczące powoda oraz o nadesłanie takich materiałów;

c 6) przeprowadzenie dowodu z artykułów autorstwa D. K. (...) ((...)) oraz (...) ((...) 3.02.2008);

c 7) przeprowadzenie dowodu z pracy magisterskiej P. P. p.t. (...) ((...) M. K. (1) w T.).

3. naruszenie prawa materialnego:

a/ art.54 i 61 ust. 1 Konstytucji poprzez ich niezastosowanie przy ocenie stanu faktycznego ustalonego w sprawie, a których zastosowanie prowadziłyby do uznania działania pozwanych jako zgodnych z ww. przepisami i uzasadniających oddalenie powództwa.

b/ art.10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. poprzez jego błędną wykładnię przy ocenie stanu faktycznego ustalonego w sprawie, a którego prawidłowe zastosowanie prowadziłyby do uznania działań A. W. jako zgodnych z ww. przepisem i uzasadniających oddalenie powództwa.

c/ art.24 k.c. w zw. z art.12 i 41 prawa prasowego polegające na błędnym ich zastosowaniu poprzez uznanie, iż dziennikarze, w tym A. G., przygotowujący przedmiotowe programy w swym działaniu nie zachowali obowiązku szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej; w tym, iż dla uznania zachowania staranności i rzetelności dziennikarskiej nie wystarcza dokładne zacytowanie/ przedstawienie wypowiedzi danej osoby zawierające opinię oraz umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do takiej wypowiedzi/opinii,

d/ art.24 k.c. poprzez błędne jego zastosowanie i nakazanie A. G. opublikowanie na własny koszt oświadczenia w postaci i formie określonej w wyroku co w istniejącym i ustalonym stanie faktycznym nie stanowi oświadczenia o odpowiedniej treści i formie w rozumieniu tego przepisu.

f/ art.24 k.c. polegające na błędnej jego wykładni przesłanek poprzez uznanie, iż dla ustalenia bezprawności działania naruszenia dóbr osobistych nie ma znaczenia dowód prawdy, czyli wykazanie prawdziwości kwestionowanych fragmentów publikacji prasowej i związku z tym wnioski dowodowe mające na celu ustalenie takich okoliczności faktycznych, w tym dowody, z którymi pozwany nie miał do czynienia na dzień publikacji, nie mogą być przeprowadzone dla wykazania braku bezprawności działania.

Jednocześnie pozwana wniosła o dopuszczenie nowego dowodu z opublikowanego w dzienniku Gazeta (...) z dnia 11.10.2012 r. artykułu autorstwa D. K. i M. M. (1) pt (...) i operacja (...) i w związku z ujawnionymi w tym artykule faktami o ponowne przesłuchania w charakterze strony R. K. po odebraniu od niego przyrzeczenia i uprzedzeniu go o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań w trybie art. 304 k.p.c., przesłuchanie w charakterze świadków D. K. i M. M. (1), M. K. (2) oraz zwrócenie się do Centralnego Biura Antykorupcyjnego o nadesłanie dokumentów sprawy operacyjnej o kryptonimie (...) w zakresie kontaktów R. K. z E. M..

Ponadto na podstawie art. 380 k.p.c. pozwana wniosła o rozpoznanie postanowień Sądu Okręgowego dotyczących oddalenia zgłoszonych wniosków dowodowych, co miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy i przeprowadzenie tych dowodów w sprawie.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwana wniosła o:

I. uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, tj. w pkt. I, II i V oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w pierwszej instancji według norm przepisanych, ewentualnie:

II. o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w stosunku do A. G. w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wniosła ponadto Telewizja (...) S.A. w W., skarżąc orzeczenie w całości, zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- ustalenie, że w audycji (...) A. M. (1) stwierdził: „(...)”, podczas gdy A. M. (1) nie wypowiedział słów oznaczonych w nawiasach,

- wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a mianowicie, że oba odcinki audycji ukazują powoda jako osobę mającą powiązania z działalnością przestępczą w latach 80-tych i w latach 2000-nych taką, którą można nazwać mafijną prowadzącą do uzyskiwania nienależnych korzyści materialnych, tym samym sugerując, iż działanie powoda było (bądź jest) działaniem sprzecznym z prawem, podczas gdy wypowiedź A. M. „(...)” nie odnosi się do osoby powoda, ale do fachowości byłych funkcjonariuszy służb specjalnych,

- ustalenie, że wypowiedź A. M. „(...)” ma charakter twierdzenia o faktach, podczas gdy jest to wypowiedź ocenna,

- ustalenie, że po ukazaniu się spornego materiału niektórzy kontrahenci zerwali z powodem współpracę,

- wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosku z niego nie wynikającego, a mianowicie, że pozwana postawiła powodowi zarzut, iż wykorzystuje spółkę (...) do zawierania porozumień, które należy nazwać mafijnymi tym samym sugerując, iż jego działanie jest działaniem sprzecznym z prawem,

- wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających, a mianowicie, że pozwani zarzucili powodowi popełnienie przestępstwa,

b) art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c. przez nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności poprzez oddalenie wniosku dowodowego strony pozwanej dotyczącego przesłuchania świadka A. M. (1) na podane we wniosku okoliczności, pomimo że okoliczności sporne dotyczące ustalenia podmiotu wypowiedzi świadka zawartej w audycji (...) z dnia 18 września 2007 r. nie zostały dostatecznie wyjaśnione,

2) naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że na skutek emisji audycji (...) w dniu 4 września 2007 r. w Programie (...) Telewizji (...) S.A. doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i wiarygodności jako przedsiębiorcy,

b) art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że na skutek emisji audycji (...) w dniu 18 września 2007 r. w Programie (...) Telewizji (...) S.A. doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i wiarygodności jako przedsiębiorcy,

c) art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 12 ust. 1 prawa prasowego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że działanie pozwanej nie mieści się w granicach działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego, podczas gdy pozwana realizowała audycję na temat związków służb specjalnych z biznesem co pozostaje w kręgu zainteresowania opinii publicznej,

d) art. 24 § 1 k.c. poprzez przekroczenie granic odpowiedzialności oświadczeń,

e) art. 12 prawa prasowego w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że pozwana przy zbieraniu materiału do audycji nie dochowała należytej rzetelności i staranności i w konsekwencji, że działanie pozwanej było bezprawne, podczas gdy pozwana zaprezentowała w audycji stanowisko obu stron konfliktu, a przedstawione przez nią fakty były prawdziwe,

f) 448 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że wskutek emisji audycji doszło do zawinionego naruszenia dóbr osobistych powoda.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w stosunku do Telewizji (...) S.A. w całości,
2. na podstawie art. 380 k.p.c. rozpoznanie przez sąd drugiej instancji postanowienia sądu pierwszej instancji oddalającego wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań A. M. (1) i przeprowadzenie tego dowodu przez sąd drugiej instancji na okoliczność, na które ten dowód został powołany,
3. zasądzenie od powoda na rzecz Telewizji (...) S.A. kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o:
4. uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacje pozwanych są w znacznej części zasadne, choć nie wszystkie podniesione w nich zarzuty zasługują na uwzględnienie. W pierwszej kolejności zgodzić się należy z niektórymi zarzutami odnośnie nieprawidłowości w ustaleniu stanu faktycznego. Istotnej modyfikacji wymagają także rozważania prawne sądu pierwszej instancji, co skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Podkreślić należy, iż w niniejszej sprawie powód domagał się ochrony swych dóbr osobistych, wskazując na dwa odrębne zdarzenia (emisję dwóch odcinków (...)) i związane z nimi dwa odrębne naruszenia (wypowiedź dziennikarza

w programie z dnia 4 września 2007 r. odnośnie powiązań powoda z przestępczością zorganizowaną wybrzeża w latach 80-tych oraz fragment wypowiedzi A. M. (1) przytoczony w programie z dnia 18 września 2007 r.). Oba programy, wyemitowane w odstępie dwutygodniowym, pozostawały ze sobą w związku, łączyła je bowiem postać bohatera – R. K., a także pewien kontekst sytuacyjny – obydwie odcinki (...) wyemitowane zostały wkrótce po ujawnieniu tzw. „afery gruntowo – przeciekowej”, przy czym pojęcie to, niewątpliwie negatywne, upowszechniło się w mediach w tamtym okresie i do tej pory w ten sposób określa się tamte wydarzenia. Analiza tych dwóch zdarzeń powinna zatem, przy pewnej zbieżności, uwzględniać fakt, iż doszło w rzeczywistości do dwóch odrębnych naruszeń w dwóch oddzielnych programach, poprzez odmienne w charakterze wypowiedzi (dziennikarza (...) i osoby trzeciej, zaproszonej do udziału w programie), co uzasadnia odrębną ocenę prawną.

Problem swobody wypowiedzi prasowej jako zasady, która pozostaje w kolizji z zasadą ochrony dóbr osobistych jednostki, był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w uchwale 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04). Zgodnie z tą uchwałą wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Warunkiem uznania, iż dana wypowiedź dziennikarska naruszająca cudze dobra osobiste nie ma zarazem charakteru bezprawnego, jest wykazanie dwóch podstawowych przesłanek, to jest: realizowania przez daną publikację godnego ochrony interesu społecznego oraz spełnienia przez dziennikarza obowiązku wynikającego z art. 12 ust. 1 prawa prasowego, czyli zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Sąd Najwyższy podkreślił, iż w wypadku publikacji prasowych interes społeczny wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Dotyczy on sfery życia publicznego, takiej więc, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jak i o prawie do uzyskiwania informacji, które wymaga realizacji przez środki społecznego przekazu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgodzić się należy z zarzutami obu apelacji, że Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął, iż w niniejszej sprawie nie istniał interes społeczny, który uzasadniałby zamieszczenie w obu programach (...) informacji o powodzie. Sąd pierwszej instancji w swych rozważaniach całkowicie pominął ówczesny kontekst polityczny, analizując sporne programy w oderwaniu od zdarzeń, które miały wówczas miejsce w Polsce. Natomiast w przypadku programów publicystycznych, magazynów śledczych, a tak określić można program A. W., nie należy zapominać, iż ich tematyka jest w głównej mierze określona poprzez bieżące wydarzenia polityczne, które w pewnym sensie poddają tematy do programu, a okoliczności powstania i emisji danego programu mają kluczowe znaczenie przy analizie jego treści i poruszanych w nim zagadnień. Przypomnieć należy, jest to zresztą okoliczność powszechnie znana, iż niespełna dwa miesiące wcześniej (tj. 9 lipca 2007 r.) ujawniona została tzw. „afera gruntowo – przeciekowa”, która przez wiele tygodni była głównym tematem w mediach, przedmiotem wypowiedzi większości czołowych polityków i komentatorów, budząc jednocześnie bardzo duże zainteresowanie opinii publicznej. Czołowe stacje telewizyjne emitowały nagrania z kamer w hotelu (...), gdzie doszło do spotkania R. K. z J. K. (ówczesnym szefem (...)) oraz zapisy z podsłuchów telefonicznych rozmów J. K., K. K. (4), ówczesnego szefa (...), i prezesa (...). Zdarzenia te były wielokrotnie analizowane, komentowane, a postacie osób powiązanych z tą aferą były powszechnie znane. R. K. był jednym z bohaterów tej afery, jego nazwisko pojawiło się w relacjach prasowych i telewizyjnych w związku ze spekulacjami, kto mógł być źródłem przecieku i jak do niego doszło. Podejrzenia objęły wówczas głównie J. K., który - według prokuratury - miał w dzień przed planowaną akcją (...) spotykać się z R. K. w hotelu (...) tuż przed jego spotkaniem z posłem (...) L. W., który z kolei przekazał informację o akcji (...) A. L.. W tym kontekście sytuacyjnym wybór tematu (...) był całkowicie zrozumiały, a przybliżenie postaci R. K., jego życiorysu, początków działalności gospodarczej i ewolucji, jaką przeszły stworzone przez niego firmy, odpowiadało uzasadnionemu zainteresowaniu opinii publicznej.

Sąd Okręgowy, mimo podnoszonych w tym zakresie zarzutów przez pozwanych, całkowicie pominął te okoliczności, choć odnosiły się one do niedawnych wydarzeń politycznych, które uznać należy za fakt powszechnie znany (art. 228 k.p.c.). Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie fakty powszechnie znane określa się jako okoliczności, zdarzenia, czynności lub stany, które powinny być znane każdemu rozsądnemu i mającemu doświadczenie życiowe mieszkańcowi miejscowości, w której znajduje się siedziba sądu. Za powszechnie znane uznaje się zatem wydarzenia

historyczne, polityczne, zjawiska przyrodnicze, procesy ekonomiczne lub zdarzenia normalnie i zwyczajnie zachodzące w określonym miejscu i czasie (T. Demendecki, Komentarz do art. 228 k.p.c., LEX). Nie było zatem potrzeby prowadzenia na powyższe okoliczności postępowania dowodowego, a tym samym wniosek dowodowy o zwrócenie się do (...) o nadesłanie informacji, czy w jej posiadaniu znajdują się materiały z postępowania w sprawie tzw. „afery przeciekowej” dotyczące powoda oraz o nadesłanie takich materiałów, nie zasługiwał na uwzględnienie.

Należy ponadto zauważyć, iż R. K. jest przedsiębiorcą, ale jednocześnie osobą publiczną, znaną powszechnie i rozpoznawalną, mającą związki także ze światem polityki. Zważywszy na swą działalność gospodarczą, społeczną, kulturalną, a także posiadany majątek, nie jest osobą anonimową, a jego postać może budzić zaciekawienie i zainteresowanie, stąd uzasadnione jest postawione przez dziennikarzy (...) pytanie o początki jego kariery, a także źródła pochodzenia środków pieniężnych na rozpoczęcie działalności gospodarczej, a takie zagadnienia poruszane były w programie z dnia 4 września 2007 r. Uzasadnione jest także przedstawienie i ujawnienie związków powoda ze światem polityki, a także rozważania na temat zatrudniania przez niego byłych funkcjonariuszy służb specjalnych oraz związków służb specjalnych z biznesem (fakt ten, poparty wskazaniem z imienia i nazwiska konkretnych osób nie był zresztą kwestionowany przez powoda). Powyższe tematy niewątpliwie pozostawały w kręgu zainteresowania opinii publicznej.

Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu na gruncie art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz orzecznictwem Sądu Najwyższego osoby podejmujące działalność publiczną w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny, wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Wymaga tego prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, stanowiącej jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego. Nie oznacza to, że poprzez sam fakt prowadzenia działalności politycznej, czy też innego rodzaju działalności publicznej, jednostka prowadząca taką działalność pozbawiona jest ochrony dóbr osobistych. Jednakże granice tej ochrony powinny być kształtowane z uwzględnieniem charakteru działalności publicznej prowadzonej przez jednostkę.

Należy także mieć na uwadze przyjętą formułę programu – definiowanego przez samych twórców jako magazyn śledczy, co automatycznie narzucało pewien typ prowadzonej narracji. W założeniu autorów program ten miał poruszać sprawy trudne, kontrowersyjne, a nie powszechnie znane i oczywiste. Nie był niewątpliwie panegirkiem poświęconym powodowi i przedstawiał jego postać w krytycznym świetle. Jednakże – okoliczność ta wymaga szczególnego podkreślenia przez Sąd Apelacyjny – nie był to program tendencyjny. Zamieszczono w nim bowiem wypowiedzi różnych osób w sposób zróżnicowany oceniających postać R. K., obok wypowiedzi krytycznych zamieszczone zostały również wypowiedzi pochlebne, zaś kontrowersyjne fakty w imieniu powoda komentował jego przedstawiciel K. K. (5). Tak różnorodne opinie o R. K. potwierdzają jedynie fakt, iż jest to postać nietuzinkowa i kontrowersyjna. Znamienne jest także, iż powód upatrywał naruszenia swoich dóbr osobistych jedynie w dwóch, krótkich fragmentach całego programu.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, oceniając zachowanie pozwanych w kontekście wskazanego w uchwale Sądu Najwyższego kryterium uzasadnionego interesu społecznego, podzielił stanowisko skarżących, że zarówno temat spornych programów, jak i sposób jego przedstawienia, zważywszy na powiązanie powoda z aferą gruntową, która była wówczas na żywo relacjonowana przez media, mieścił się w sferze informacji z zakresu życia publicznego i zaspokajał prawo społeczeństwa do informacji. Podniesione w tym zakresie zarzuty zawarte w obydwu apelacjach uznać należy za w pełni uzasadnione.

W powołanej wyżej uchwale z dnia 18 lutego 2005 r. Sąd Najwyższy wskazał ponadto kryteria, według których należy wyznaczać wzorzec szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza. Zdaniem Sądu Najwyższego najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji poprzez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie

selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Pomimo ustalenia, iż przedmiotowe programy co do zasady zostały rozpowszechnione w uzasadnionym interesie społecznym, Sąd Apelacyjny uznał, iż wypowiedzi zawarte w programie z dnia 4 września 2007 r. dotyczące powiązań powoda z przestępczością zorganizowaną naruszyły bezprawnie dobra osobiste powoda. Sporny fragment („wyjaśnienia wymagają jego powiązania z lat 80-tych z przestępczością zorganizowaną W., a w szczególności z grupą gangstera o pseudonimie (...). Jak dowiedziała się (...) K. objęty był dochodzeniem w sprawie działalności grupy przestępczej N. S.”) ma niewątpliwie charakter deskryptywny i dotyczy określonych faktów, które można weryfikować w kategoriach prawda - fałsz. „Powiązania z przestępczością zorganizowaną”, „objęcie dochodzeniem” – te sformułowania wyraźnie wskazują, iż pewne zdarzenia miały miejsce, natomiast zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a zwłaszcza wzmianki zamieszczone w aktach paszportowych powoda, wskazane przez pozwanych jako główne, dostępne źródło informacji (obok nieujawnionych przez nich źródeł objętych tajemnicą dziennikarską), były w ocenie Sądu Apelacyjnego niewystarczające do postawienia tak daleko idących zarzutów. Sformułowania użyte w programie uznać należy za zbyt stanowcze, zbyt jednoznaczne w swej wymowie. Zatrzymanie paszportu, zastrzeżenie wyjazdu powoda za granicę i motywy tej decyzji są bezsporne, ale zdaniem Sądu Apelacyjnego fakty te są niewystarczające, aby można było jednoznacznie stwierdzić, iż powód był objęty dochodzeniem w związku z powiązaniem z przestępczością zorganizowaną. Nieistotne przy tym jest prawne rozumienie terminu „dochodzenie” – dla przeciętnego odbiorcy, określenie takie budzi inne, zdecydowanie pejoratywne skojarzenia, a objęcie dochodzeniem utożsamiane jest zazwyczaj z postawieniem zarzutów karnych. Ponadto informacja ta nie została potwierdzona w innych dostępnych źródłach, a samo przedstawienie stanowiska przedstawiciela powoda – K. K. (5), który zaprzeczył tym informacjom, było w ocenie Sądu Apelacyjnego niewystarczające do przyjęcia, iż działania dziennikarza wypełniały wzorzec szczególnej staranności i rzetelności. Nie sposób zatem podzielić zarzutów apelacyjnych naruszenia art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że na skutek emisji audycji (...) w dniu 4 września 2007 r. w Programie (...) Telewizji (...) S.A. doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i wiarygodności jako przedsiębiorcy, a także naruszenia art. 12 ust. 1 prawa prasowego.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny pominął zawarte w treści przeprosin sformułowanie „nieprawdziwe informacje”. Zdaniem Sądu Odwoławczego nie ma pewności, czy powyższe sformułowania były zgodne z prawdą, czy też nie, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie przesądzał tego w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości. W aktach paszportowych R. K. znalazła się informacja o zatrzymaniu paszportu, a w uzasadnieniu wskazano, iż był on „podejrzany o współudział w kradzieżach samochodów na szkodę obywateli państw Europy Zachodniej w grupie przestępczej N. S.”. Ze sformułowania tego wynika, iż postać R. K. pojawiła się w związku z prowadzonym śledztwem, ale nie wiadomo, na jakim etapie tego postępowania i w jakim charakterze. Jednocześnie istnieją poszlaki, iż osoba powoda pojawia się w aktach sprawy karnej prowadzonej w latach 1985-86 dotyczącej kierowanej przez N. S. grupy przestępczej, które objęte są tajemnicą państwową. Istnienie takich materiałów sugerował też świadek B. Ś. (1), odmawiając jednak ujawnienia szczegółów i zasłaniając się w tym zakresie tajemnicą państwową i służbową.

Pozwani w toku postępowania sądowego nie wskazali swoich źródeł informacji, zasłaniając się tajemnicą dziennikarską. Niewątpliwie mieli prawo chronić swoich informatorów, ale w takiej sytuacji winni liczyć się z konsekwencjami prawnymi upublicznienia niesprawdzonych i niepotwierdzonych faktów, w szczególności ryzykiem przegrania procesu o ochronę dóbr osobistych. Większość zawnioskowanych w toku postępowania oraz w apelacji dowodów stanowiła de facto próbę dowodzenia i poszukiwania dowodów na potwierdzenie prawdziwości zawartych w spornym programie twierdzeń. Pozwani nie wskazali natomiast, że to właśnie te dowody były źródłem ujawnionych w programie informacji. Dopiero przed sądem próbowali wykazać prawdziwość tych twierdzeń za pomocą innych, nieznanych im wcześniej dowodów (artykuły prasowe, akta sprawy operacyjnego rozpoznania o kryptonimie (...)). Z powyższych względów Sąd Apelacyjny nie podzielił podniesionych w apelacjach zarzutów odnośnie naruszenia art. 217 § 1 i 2 oraz 227 k.p.c. poprzez oddalenie zgłoszonych w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji

wniosków dowodowych. Z tych samych względów oddalił dalsze wnioski dowodowe w tym przedmiocie zgłoszone w toku postępowania apelacyjnego. Zadaniem sądu w toku sprawy o ochronę dóbr osobistych nie jest bowiem prowadzenie dochodzenia w celu wykazania prawdziwości podnoszonych zarzutów. Niecelowe zatem było zwracanie się do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o nadesłanie informacji, czy w jej posiadaniu znajdują się dokumenty zawierające informacje: odnośnie powoda, dotyczące jego znajomości z N. S. oraz jego żoną E. M. i ustaleń dokonanych w tym zakresie przez organy ścigania i służby specjalne; prowadzonego w latach 1985-1986 postępowania w sprawie kradzieży samochodów przez grupę przestępczą kierowaną przez N. S. na terytorium Europy Zachodniej i podejrzeń dotyczących udziału R. K. w działaniach tej grupy. Pozwani nie wykazali bowiem, że powyższe materiały były źródłem ich wiedzy o opisywanych zdarzeniach. Z podobnych względów na uwzględnienie nie zasługiwały wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków A. M. (1) i J. P. oraz ponowne przesłuchanie B. Ś. (1) po zwolnieniu go z tajemnicy służbowej i państwowej przez Prezesa Rady Ministrów oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na okoliczność posiadanych przez nich oraz polskie służby specjalne informacji dotyczących prowadzonego przez organy ścigania PRL w latach 1985-1986 postępowania w sprawie kradzieży samochodów przez grupę przestępczą kierowaną przez N. S. na terytorium Europy Zachodniej i podejrzeń tychże organów dotyczących udziału powoda R. K. w działaniach tej grupy. Ewentualne ustalenie, iż powód wbrew swoim twierdzeniom, znał E. M., nie miałyby, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wpływu na rozstrzygnięcie, choć niewątpliwie mogłyby wpłynąć na ocenę wiarygodności jego zeznań in extenso. Podkreślić należy, iż kwestionowana w pozwie wypowiedź dotyczyła powiązań powoda z N. S. i kierowaną przez niego grupą przestępczą tylko w latach 80-tych, a zatem ustalenie samego faktu, iż żona (...) i powód znają się, nie dowodzi jeszcze, iż R. K. znał ją już w latach 80-tych, a tym bardziej nie przesądza faktu powiązania go z przestępczością zorganizowaną wybrzeża.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, o ile kwestionowane fragmenty naruszyły dobre imię powoda, to z materiału dowodowego i poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych nie wynika, aby poprzez emisję spornego programu doszło do naruszenia godności powoda. Wśród przykładowo wskazanych w art. 23 k.c. dóbr osobistych wymieniana jest cześć, przy czym zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie pojęcie to jest rozumiane dość szeroko. Cześć wewnętrzna definiowana jest jako godność osobista, stanowiąca wyobrażenie jednostki o własnej wartości, z czym łączy się oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi (w prawie karnym naruszenie godności osobistej określane jest jako zniewaga). Natomiast cześć zewnętrzna rozumiana jako dobre imię, dobra sława, reputacja, to inaczej wyobrażenie i obraz jednostki w oczach innych, w prawie karnym definiowana jest przez znamiona przestępstwa zniesławienia. Naruszenie dobrego imienia oznacza pomówienie danej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej, lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska. Niewątpliwie wypowiedź zawarta w programie (...) odnośnie powiązań powoda z przestępczością zorganizowaną wybrzeża naruszała jego dobre imię, nie stanowiła ona natomiast naruszenia godności, co uzasadniało pominięcie tego dobra osobistego w tekście przeprosin.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezbędna była także modyfikacja treści nakazanego przeproszenia poprzez pominięcie apelu do widzów, aby przy ocenie R. K. nie brali pod uwagę zamieszczonych w programie informacji. Zgodzić się należy z zarzutami apelacji, iż oświadczenia nakazane przez Sąd pierwszej instancji były zbyt rozbudowane i niewspółmierne do stwierdzonego naruszenia. Zdaniem Sądu Odwoławczego takie sformułowania były zbędne i zbyt daleko idące, niezasadnie narzucając widzom pozytywny obraz i ocenę działalności powoda. Tym samym zarzut naruszenia art. 24 k.c. poprzez zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia w formie nieadekwatnej do ustalonych przez sąd skutków naruszenia dobra osobistego, uznać należy za uzasadniony. W ocenie Sądu Apelacyjnego istotne znaczenie ma w tym zakresie zasada proporcjonalności, zgodnie z którą orzeczony przez sąd środek ochrony powinien być przydatny do osiągnięcia zakładanego celu (usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych) oraz pozostawać w pewnej proporcji do tego celu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, iż środki ochrony naruszonego dobra osobistego muszą być adekwatne do samego naruszenia i jego skutków oraz wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75; uchwała Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1971 r., III CZP 87/71).

Sąd Apelacyjny całkowicie odmiennie ocenił sporne fragmenty zawarte w drugim odcinku (...) z dnia 18 września 2007 r.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż istotnym uchybieniem Sądu Okręgowego, na co trafnie zwrócili uwagę pozwani w obu apelacjach, było nieprecyzyjne przytoczenie słów A. M. (1), co całkowicie zmieniło sens jego wypowiedzi, a w konsekwencji doprowadziło sąd pierwszej instancji do błędnych ustaleń. Zacytowane przez sąd zdania zostały uzupełnione o dopiski w nawiasach („chodzi o P.”, „tj. P.”) dodane przez powoda w pozwie, natomiast zarówno w pytaniach dziennikarza przeprowadzającego wywiad, jak i w odpowiedziach A. M. (1) ani razu nie pada nazwa spółki (...), wzmiankowane są jedynie ogólnie firmy powoda. Wywiad, a zarazem pierwsze pytanie, dotyczyło pracy funkcjonariuszy byłych służb specjalnych dla R. K. i w firmach (...) (był to zresztą temat przewodni całego programu), i przede wszystkim o (...), o jej znaczeniu i wpływach mówił A. M. (1), wskazując na związki pułkownika K. z informatyzacją ZUS-u, a także wspominając (...). Zarówno analiza gramatyczna tej wypowiedzi, jak i jej sens, wskazują, iż mówiąc o „rozbudowanej strukturze, która zapewnia nie tylko ochronę, ale i właściwe kontakty umożliwiające firmom (...) (...) żerowanie na majątku”, A. M. (1) miał na myśli strukturę (grupę) byłych funkcjonariuszy służb specjalnych, a nie spółkę (...). Inna interpretacja, zwłaszcza w kontekście wcześniej podanych przez A. M. przykładów, jest pozbawiona sensu. Uzupełnienia dodane w tym zakresie przez powoda (i powtórzone przez Sąd Okręgowy – bez uzasadnienia, dlaczego taką interpretację tej wypowiedzi przyjął) są niejasne, nie wiadomo, w jaki sposób „rozbudowana struktura”, czyli P. (nota bene jedna ze spółek powoda) miałyby zapewniać ochronę i kontakty firmom (...). Zdanie to ma sens, a zarazem stanowi logiczną konsekwencję wcześniejszej wypowiedzi A. M. (1), jedynie wówczas, gdy sformułowanie „rozbudowana struktura” rozumiane będzie jako (...). Zresztą tak wypowiedź M. odebrał także dziennikarz (...), który w kolejnym pytaniu, dystansując się od słów rozmówcy (i określając je jako „spiskowa teoria dziejów”) wskazał, że „kilkadziesiąt osób (...) to rzeczywiście dużo, ale może ich rola jest przeceniana, może (...) należy patrzeć na tych ludzi jak na fachowców?”. A. M. (1) w dalszej części swojej wypowiedzi wprost nawiązuje do tego pytania. Odnosząc się do „fachowości”, przyznaje, że jest ona bezdyskusyjna, i dodaje: „tylko, że jest ona wykorzystywana do porozumień, które należy nazwać porozumieniami mafijnymi”. Wykładnia gramatyczna, a ponadto zestawienie tego zdania (stanowiącego odpowiedź na pytanie) z pytaniem dziennikarza jednoznacznie wskazuje, iż A. M. (1) mówił o fachowości żołnierzy służb specjalnych, a nie o P.. Tym samym nakazanie przez sąd pierwszej instancji złożenia oświadczenia zawierającego obowiązek przeproszenia za wykorzystanie w programie fragmentu wypowiedzi A. M. (1), zawierającego nieprawdziwe informacje, z których wynikało, że „Pan R. K. wykorzystuje P. do zawierania porozumień, które nazwać należy mafijnymi i do uzyskiwania nienależnych korzyści” jest sprzeczne z treścią tej wypowiedzi. Tak sformułowane żądanie strony powodowej nie zasługuje na uwzględnienie. W szczególności zaś bezzasadnie powód upatruje w powyższej wypowiedzi A. M. (1) wskazanego w pozwie skutku w postaci przypisania spółce (...) zawierania porozumień o charakterze mafijnym.

Sąd Okręgowy, mimo podnoszonych przez pozwanych zarzutów, w żaden sposób nie odniósł się do wykładni gramatycznej spornych sformułowań, a zwłaszcza nie przedstawił własnej interpretacji. Powtórzył jedynie, w ślad za wywodami pozwu, zniekształcone wypowiedzi, a w konsekwencji błędnie przyjął, iż w toku programu zarzucono powodowi wykorzystywanie spółki (...) do zawierania porozumień, które należy nazwać mafijnymi i tym samym sugerowano, że jego działanie jest działaniem sprzecznym z prawem.

Nie sposób natomiast zgodzić się z zarzutami apelacji, iż Sąd Okręgowy naruszył art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c. oddalając wniosek o przesłuchanie A. M. (1) w celu wyjaśnienia, kto był podmiotem logicznym wypowiedzi świadka zawartej w audycji (...) z dnia 18 września 2007 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dla oceny, czy dana wypowiedź naruszyła dobra osobiste powoda istotne jest jej obiektywne znaczenie (czyli to, co zostało powiedziane i jak zostało odebrane przez przeciętnego widza), nie ma natomiast rozstrzygającego znaczenia sama intencja jej autora, w szczególności co chciał on poprzez użyte sformułowania wyrazić.

W niniejszej sprawie powód domagał się od pozwanych zamieszczenia przeprosin za słowa wypowiedziane w programie przez osobę trzecią. Pozwanym w sprawie nie jest bowiem A. M. (1), mimo, iż to on jest autorem słów, które zdaniem powoda naruszyły jego dobra osobiste. Co do zasady, odpowiedzialność dziennikarza i producenta

programu telewizyjnego za wypowiedź osoby uczestniczącej w programie jest dopuszczalna, zwłaszcza, iż nie był to program emitowany „na żywo”. Pozwani mieli więc możliwość późniejszej analizy spornej wypowiedzi, zwłaszcza w kontekście ewentualnego naruszenia dóbr osobistych innych osób. Dla określenia zakresu odpowiedzialności (...) i redaktora naczelnego programu za wyemitowanie wypowiedzi osoby trzeciej niezbędna jest jednak nie tylko analiza samych kwestionowanych sformułowań, ale przede wszystkim ocena tej wypowiedzi w kontekście całego programu, jej znaczenie dla całości audycji, a także ustalenie, czy sporny program miał charakter obiektywny.

Podkreślić należy, że wypowiedź A. M. (1) była jedną z wielu wypowiedzi zamieszczonych w spornym programie. Zarówno dobór pozostałych rozmówców, jak i wypowiedziane przez nich opinie nie wzbudziły wątpliwości powoda i w jego ocenie nie naruszyły jego dóbr osobistych. Potwierdza to tezę, że program ten nie był tendencyjny i oparty na z góry przyjętych założeniach. Ponadto, jak wskazano we wcześniejszych rozważaniach zarówno sama formuła programu (magazyn śledczy), jak i okoliczności jego emisji (tocząca się publiczna debata dotycząca „afery gruntowo – przeciekowej”), uzasadniały zawarty w nim rodzaj przekazu – formułowanie stanowczych, kontrowersyjnych tez, zadawanie niewygodnych pytań, odwołujących się do przyjętej przez dziennikarza formuły śledztwa. Wpływały również na dobór jego uczestników, w tym udział A. M. (1) – szefa (...), a więc osoby bezpośrednio zajmującej się poruszaną problematyką, znanego przy tym ze swych radykalnych poglądów i specyficznego sposobu wypowiedzi.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego nieopartym zresztą głębszą analizą, wypowiedź A. M. (1) ma złożony charakter. Z jednej strony zawiera informacje o konkretnych faktach, mogących być przedmiotem weryfikacji w kategorii prawdy lub fałszu – zatrudnianie przez R. K. w swoich firmach byłych funkcjonariuszy służb specjalnych. Z drugiej zaś strony zawiera sformułowania o charakterze typowo ocennym, odnoszące się do przyczyn zatrudniania tych osób, ich znaczenia i posiadanych wpływów na życie gospodarcze i polityczne. Sam fakt zatrudniania byłych funkcjonariuszy służb specjalnych przez R. K. był niesporny i niekwestionowany przez żadną ze stron postępowania, choć zachodziły pewne rozbieżności w zakresie ustalenia skali tego zjawiska. K. K. (5) w imieniu powoda przyznał, że zatrudniono kilka osób związanych ze służbami specjalnymi. Ponadto w programie zamieszczono listę nazwisk konkretnych osób ze wskazaniem piastowanych przez nie funkcji w firmach powoda, a także przedstawiono ich dotychczasową działalność w służbach specjalnych. Uznać zatem należy, iż teza o zatrudnianiu przez powoda takich osób została w sposób bezsporny wykazana. Tym samym twierdzenie zawarte w spornej wypowiedzi było prawdziwe. Natomiast analiza znaczenia tego faktu i wpływu tych osób na działalność gospodarczą powoda (druga płaszczyzna spornej wypowiedzi) pozostaje w sferze ocen, a więc wypowiedzi niepodlegających weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu.

Bazując na prawdziwych twierdzeniach (zatrudnienie byłych funkcjonariuszy służb specjalnych przez powoda), A. M. (1) w sposób jednoznacznie negatywny ocenił ten fakt, doszukując się innych, niż merytoryczne, przyczyn zatrudnienia tych osób w firmach powoda. Co istotne, prowadzący z nim wywiad dziennikarz w sposób wyraźny dystansował się od wypowiedzi swojego rozmówcy, określając je wprost jako „spiskowa teoria dziejów” i sugerując, że rola tych osób jest przeceniana, a przyczyną zatrudnienia w firmach powoda jest ich „fachowość” („może (...) należy patrzeć na tych ludzi jak na fachowców?”). Dziennikarz przyjmuje więc w tej rozmowie rolę krytycznego adwersarza, poddając w wątpliwość wypowiedzi swego rozmówcy i próbując przedstawić publiczności inny punkt widzenia.

Z powyższych względów uznać należy, podzielając w tym zakresie zarzuty apelacyjne, iż na skutek emisji audycji (...) w dniu 18 września 2007 r. w Programie (...) Telewizji (...) S.A. i zawartych w niej wypowiedzi A. M. (1) nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci jego dobrego imienia.

Ponadto zważywszy, że wskazane powyżej wypowiedzi A. M. (1) mają charakter ocenny, bezprzedmiotowe było prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność sposobu działania osób wywodzących się ze służb specjalnych zatrudnionych lub współpracujących z powodem lub spółkami należącymi kapitałowo do powoda, a także dopuszczanie dowodu z artykułów prasowych oraz publikacji naukowych, potwierdzających fakt zatrudnienia takich osób przez powoda. Z tych względów zasadne było oddalenie zgłoszonych w tym zakresie wniosków dowodowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługują na uwzględnienie zarzuty naruszenia art.54 i 61 ust. 1 Konstytucji oraz art.10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Zgodzić należy się ze skarżącymi, że swoboda wypowiedzi i prawo do informacji stanowią wartości chronione zarówno na gruncie Konstytucji RP, jak i aktów prawa międzynarodowego dotyczących ochrony praw człowieka. Ochrona ta nie ma jednak charakteru absolutnego i podlega ograniczeniom z uwagi na potrzebę ochrony innych wartości, w tym dóbr osobistych osób trzecich. Kwestia ta była przedmiotem pogłębionej analizy w przywoływanej już powyżej uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. Sąd Apelacyjny w pełni podziela powyższe wywody.

Podobnie wskazać należy, że również Trybunał Strasburski szeroko ujmuje zakres swobody wypowiedzi na gruncie art. 10 Konwencji europejskiej. Powszechnie znane w tym zakresie są wypowiedzi Trybunału akcentujące istotną rolę swobodnej debaty publicznej i związaną z tym rolę prasy dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego (zob. spośród wielu: orzeczenie z 7 grudnia 1976 r. w sprawie H. przeciwko Wielkiej Brytanii, czy przywoływane przez skarżącego orzeczenie z 23 maja 1991 r. w sprawie O. (I) przeciwko Austrii). Zarazem jednak w orzecznictwie ETPCz akcentuje się również szczególną odpowiedzialność dziennikarzy za słowo w szczególności, jeśli zważyć na faktyczny wpływ środków masowego przekazu na kształtowanie się opinii publicznej. Jak podkreśla Trybunał, korzystanie ze swobody wypowiedzi łączy się również z odpowiedzialnością i obowiązkami. Aczkolwiek prasa pełni istotną rolę w demokratycznym społeczeństwie, art. 10 europejskiej Konwencji nie przyznaje dziennikarzom absolutnego immunitetu zwalniającego z odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jednostki (zob. w szczególności orzeczenie z 21 stycznia 1999 r., w sprawie F. i R. przeciwko Francji).

Nie można również podzielić zarzutów skarżących dotyczących naruszenia art. 448 k.c. poprzez brak wykazania zawinionego naruszenia dóbr osobistych oraz brak wykazania krzywdy doznanej przez powoda. Co do pierwszego z tych zarzutów, wskazać należy, że opublikowanie twierdzeń nieznajdujących wystarczających podstaw w posiadanym materiale prasowym wskazuje na co najmniej brak należytej staranności po stronie pozwanych w zakresie wykorzystywania materiału prasowego. Przesądza to tym samym o zawinionym naruszeniu dóbr osobistych powoda. Odnosząc się do drugiego z tych zarzutów wskazać z kolei należy, że konstrukcja ochrony dóbr osobistych opiera się na koncepcji obiektywnej, zgodnie z którą zarówno sam fakt dokonanego naruszenia, jak i jego skutki oceniane być powinny w kategoriach obiektywizujących, niezależnie od odczuć samego pokrzywdzonego. Oceniając obiektywnie zakres dokonanego naruszenia dobrego imienia powoda nie można podzielić stanowiska pozwanych co do braku krzywdy niemajątkowej w stosunku do jego osoby. Publiczne pomówienie o związki z grupą przestępczą bez wątplenia skutkuje krzywdą niemajątkową w postaci utraty dobrego imienia i reputacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego zastosowane w tej sprawie środki ochrony niemajątkowej, zważywszy na skalę dokonanego naruszenia (przekaz telewizyjny), nie są w stanie w pełni przywrócić powodowi utraconej reputacji. Z tych względów konieczne jest zastosowanie dodatkowo środków o charakterze majątkowym, które również realizują zakładaną funkcję kompensacyjną. Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznaje, że zasądzona na cel społeczny kwota pieniężna z uwagi na stosunkowo niewygórowaną wysokość nie pełni funkcji represyjnej, czy prewencyjnej. Nie ma przy tym znaczenia podnoszony w apelacji zarzut niewykazania przez powoda skutków dokonanego naruszenia w postaci utraty kontrahentów. Ewentualny skutek w tym zakresie ma bowiem charakter majątkowy i nie podlega kompensacji w ramach środków ochrony przewidziany w art. 448 k.c.

Z powyższych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił w części zaskarżony wyrok, modyfikując treść oświadczeń zawartych w punkcie pierwszym oraz oddalając powództwo w punktach drugim i trzecim, natomiast w pozostałej części na podstawie art. 385 k.p.c. apelacje pozwanych zostały oddalone.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., uznając, że apelacje pozwanych została uwzględnione jedynie w części, a zatem koszty postępowania za drugą instancję zostały wzajemnie zniesione.